

Verba, Więzienna brama

Po mieście przeleciała sportowa fura
Za kiera koleś co nie chodzi w garniturach
Tak zwane młode biznesmenów pokolenie
Widać że na pewno biedy nie klepie
Prowadzi bardzo wystawne życie
Duży dom, drogie auta, kosztowne wakacje
Że to niby wszystko z warsztatu za rogiem
Chyba w to nie wierzysz, co ty mówisz człowiek
W końcu zwrócił na siebie uwagę
Kogoś ze skarbówki i pozamiatane
W wiadomościach dziś pokazywali
Jak jego ekipę czarni z domu zawijali
Sprawa jest bardzo rozwojowa
Któryś z jego kumpli sypnął koronne słowa
Zajmował się przemytem fajek
Nie ma nic widok z za krat pozostaje

Egzotyczne wakacje, imprezy i atrakcje
Często cię kuszą pieniądze łatwe
A gdy się potkniesz życie masz przegrane
Zmieniasz Dominikanę na więzienna bramę
x2

Jak do nocnego sklepu wychodził po zmroku
Potem samochody znikły spod bloków
Pod zamówienie czego chcesz to masz
Dzisiaj jest be emka, jutro jakiś fiat
Praktyka od lat, znał się na tym dobrze
Nie ma takich zabezpieczeń, żeby ich nie obszedł
Coraz większe zyski, trochę się pobawił
Rozszerzam działalność, wchodzę teraz w dragi
Dobry diler to ten który nie tyka towaru
A on brał wszystko od ziola do kryształu
Chemia ryje w głowie, myślisz Jestem Bogiem
A w realu powygina zachowania zdrowe
Mu się wydawało że ma lepsze skupienie
A zaburzone było logiczne myślenie
Zamotał się na akcji przy prostym alarmie
Teraz leży we Wronkach za kradzieże i handel

Egzotyczne wakacje, imprezy i atrakcje
Często cię kuszą pieniądze łatwe
A gdy się potkniesz życie masz przegrane
Zmieniasz Dominikanę na więzienna bramę
x2